

Sygnatura akt VI Ka 1300/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **8 kwietnia 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Mierz

Sędziowie SSO Kazimierz Cieślukowski (spr.)

SSR del. Małgorzata Peteja-Żak

Protokolant Agata Lipke

przy udziale Elżbiety Ziębińskiej

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 8 kwietnia 2014 r.

sprawy **D. G.** ur. (...) w K.,

syna J. i B.

oskarżonego z art. 233§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 17 października 2013 r. sygnatura akt IX K 939/13

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata P. W. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. wydatkami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 1300/13

UZASADNIENIE

D. G. został oskarżony o dwa przestępstwa z art. 233 § 1 kk.

Wyrokiem z dnia 17 października 2013 r. Sąd Rejonowy w Gliwicach, uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanych mu czynów. Kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.

Od powyższego wyroku apelację wniósł prokurator.

Zarzuć wyrokowi Sądu pierwszej instancji:

- obrazę przepisów postępowania, a to art. 366 § 1 kpk w zw. z art. 167 § 1 kpk a także art. 4 kpk, art. 7 kpk, art. 366 kpk i art. 410 kpk,

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść.

W oparciu o powyższe zarzuty prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd odwoławczy zważył co następuje:

Apelacja prokuratora nie zasługuje na uwzględnienie.

Zdaniem Sądu odwoławczego Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych poprzedzonych wnikliwą analizą całokształtu zebranego w rozpatrywanej sprawie materiału dowodowego. W żadnym wypadku nie można zarzucić Sądowi I instancji by zaniechał przeprowadzenia dowodów. Nieporozumieniem jest zarzucanie Sądowi przez oskarżyciela publicznego nieprzeprowadzenia jakichś dowodów, potrzeby których nie widział nikt ani w toku postępowania przygotowawczego ani też w toku przewodu sądowego. Trzeba tu z od razu powiedzieć, że liczne nieprawidłowości podczas przesłuchiwania D. G. w charakterze świadka w sprawie prowadzonej w Prokuraturze Rejonowej w G. pod sygnaturą 2 Ds 101/12 a następnie przed Sądem Rejonowym w Gliwicach pod sygnaturą IX K 171/12 doprowadziły do sytuacji, w których zeznania tegoż D. G. (w zakresach wskazanych przez prokuratora w akcie oskarżenia w niniejszej sprawie) są niezrozumiałe. Te nieprawidłowości polegały na braku pytań uzupełniających, skierowanych do świadka .

Trzeba tu powiedzieć, że przestępstwo składania fałszywych zeznań może polegać na przedstawieniu jakichś okoliczności w niezgodzie z prawdą obiektywną, a w zasadzie z jej odbiciem w świadomości świadka. Innymi słowy dla udowodnienia przestępstwa z art. 233 § 1 kk oskarżyciel musi wykazać, że sprawca złożył zeznania sprzeczne z prawdą obiektywną. Rzecz jasna zeznania te muszą dotyczyć faktów a nie ocen świadka. Tego prokurator w niniejszej sprawie nie próbował nawet wykazać.

Pierwszy zarzut aktu oskarżenia dotyczył zeznań złożonych przez D. G. w dniu 6 stycznia 2012 r. przed funkcjonariuszem Policji. Nieprawdziwość tych zeznań miała sprowadzać się do tego, że policjanci podczas interwencji w dniu 14 listopada 2011 r. w K. przy ul. (...) nie musieli D. G. zasłaniać przed atakiem J. G., który go chciał uderzyć, a D. G. na tę okoliczność przesłuchany właśnie 6 stycznia 2012 r. zeznał odmiennie (tzn., że musieli go zasłaniać).

Całość protokołu przesłuchania znajduje się na karcie 28-29 alt i nie ma potrzeby ich tu w całości przytaczać. Niemniej D. G. zeznał wówczas jakie było tło konfliktu i wezwania do interwencji Policji. Nie może ulegać wątpliwości, że prośbę o interwencję wystosowała siostra oskarżonego K. S. a źródłem obaw tak jej jak i obaw D. G. a także jego matki była rosnąca agresja ze strony J. G.. Zeznał także D. G. że po przybyciu Policji wyjaśnił policjantom przebieg zdarzenia. Zeznał także, iż po tym fakcie agresja ze strony ojca wzrosła i policjanci musieli „odgrodzić” ojca od niego, gdyż ojciec chciał go uderzyć.

Niestety nikt ani wówczas, ani też postępowania przed Sądem I instancji (w sprawie przeciwko J. G.) nie zadał pytania D. G. w oparciu o jakie okoliczności ocenił, że policjanci „musieli” go odgrodzić od ojca. Nie wiadomo też skąd wiedział, że ojciec chciał go wówczas uderzyć.

Prokurator wywodzi, że zachodziły sprzeczności między zeznaniami przesłuchanych funkcjonariuszy Policji a wyjaśnieniami oskarżonego. To oczywiście nieporozumienie. Wyjaśnienia oskarżonego w niniejszej sprawie w istocie niczego nie mogły dowodzić w sprawie przeciwko J. G.. Jeśli już to może chodzić o sprzeczności między zeznaniami D. G. z dnia 6 grudnia 2012 r. a zeznaniami wskazanych funkcjonariuszy Policji. Jednak analiza tych zeznań wcale sprzeczności tych nie wykazuje. Obydwaj funkcjonariusze pamiętali powody interwencji. Orientowali się, że chodzi o

agresję ze strony J. G. wobec członków rodziny. Nie pamiętali czy J. G. wprost zagrażał D. G., ale nie wykluczyli tego, że znaleźli się pomiędzy D. G. a jego ojcem. Bezsporne jest, że dalsza agresja J. G. była skierowana na interweniujących funkcjonariuszy Policji. Jednak nie może ulegać wątpliwości, że po tym gdy D. G. poinformował interweniujących policjantów o zachowaniu J. G. to miał on powody obawiać się reakcji swojego ojca. Tej obawie D. G. nie sprzeciwiają się zeznania B. D. i M. K. (nie K. jak pisze prokurator). W sytuacji gdy nie wiadomo co D. G. miał na myśli zeznając „Policjanci musieli stając tyłem do mnie musieli odgrodzić go ode mnie ponieważ chciał mnie uderzyć” to nie sposób utrzymywać, że zeznania te były sprzeczne z prawdą. Podkreślić trzeba, że oskarżony (w niniejszej sprawie) wyjaśniał, że jego zeznania były błędnie zinterpretowane.

Pewne jest, że D. G. miał powody obawiać się eskalacji agresji ze strony ojca w dniu 14 listopada 2011 r. i to mimo obecności funkcjonariuszy Policji (można zauważyć, że J. G. skierował agresję wówczas wobec tychże funkcjonariuszy. Nikt nie próbował zadać wówczas świadkowi pytań uzupełniających, których potrzeba wydaje się zupełnie oczywista. Niemniej teza, że zeznania D. G. były sprzeczne z prawdą nie została udowodniona.

Treść drugiego zarzutu aktu oskarżenia jest wyrazem braku precyzji ze strony autora tego dokumentu. Trzeba bowiem zauważyć, że wskazana okoliczność, której zeznania D. G. dotyczyły nie jest sprzeczna z tezą, którą autor zarzutu uważa za prawdziwą. Nie istnieje bowiem sprzeczność między tym, że świadek był w pokoju z jednym policjantem i nie wie na czym polegała szarpanina a tym, że w pewnym momencie świadek obserwował fragment tej szarpaniny. Trzeba też stwierdzić, że wyrażenie „Nie wiem na czym polegała szarpanina” (fragment protokołu rozprawy z dnia 25 stycznia 2013 r. przed Sądem Rejonowym w Gliwicach) jest niezrozumiałe a ani Sąd ani żadna ze stron procesowych nie zadali świadkowi pytania zmierzającego do wyjaśnienia co miał na myśli tak właśnie formułując zeznania. Wydaje się oczywiste, że należało wówczas zadać świadkowi pytanie czy widział fragment zdarzenia gdy jeden z policjantów szarpie się z ojcem a drugi udziela mu wsparcia (jak zeznał w postępowaniu przygotowawczym) czy też tego fragmentu zdarzenia nie widział.

Odnosząc się w tym miejscu do wyjaśnień oskarżonego D. G. w niniejszej sprawie to należy stwierdzić, że oskarżony bardzo logicznie wytłumaczył w jakim miejscu jego zeznania w sprawie przeciwko ojcu odbiegały od rzeczywistości i wyjaśnił co miał na myśli składając te zeznania, które prokurator uznał za fałszywe.

Sąd I instancji w niniejszej sprawie bardzo wnikliwie dążył do ustalenia, czy rzeczywiście można przypisać D. G. przestępstwo składania fałszywych zeznań w sprawie przeciwko J. G.. Dostrzegł te wątpliwości, które istotnie występują i drobiazgowo je wyjaśnił. Doszedł do przekonania, że sprzeczność między zeznaniami D. G. w sprawie przeciwko J. ojcu a rzeczywistym przebiegiem zdarzenia jest sprzecznością pozorną i wynika z bardzo ogólnikowego charakteru zeznań D. G. w tamtej sprawie i braku pytań uzupełniających albo też precyzji w doborze tych pytań.

Tej oceny nie podważa w istocie apelacja oskarżyciela publicznego.

Zdumiewające jest powoływanie się przez oskarżyciela publicznego na potrzebę przeprowadzenia konfrontacji. Po pierwsze przepisy prawa procesowego w żadnym miejscu nie nakładają na organy procesowe obowiązku przeprowadzenia takiej czynności. O braku takiego obowiązku prokurator z pewnością wie, skoro sam zaniechał przeprowadzenia takiego dowodu i nie domagał się takiego dowodu przed Sądem I instancji. Nie ulega wątpliwości, że brak przeprowadzenia czynności, którą organ procesowy przeprowadzić może (a nie musi) nie jest uchybieniem procesowym. Wywód środka odwoławczego prowadzi do absurdu wniosku, że konfrontację należy przeprowadzić, gdy oskarżony nie przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu na etapie postępowania przed Sądem.

Nie przekonuje także prokurator, że Sąd I instancji naruszył zasadę swobodnej oceny dowodów. Jak już wcześniej wskazał Sąd Okręgowy sprzeczność między zeznaniami funkcjonariuszy Policji a zeznaniami D. G. jest sprzecznością pozorną. Prokurator nie rozwija tezy dlaczego Sąd I instancji miał przy ocenie dowodu z wyjaśnień oskarżonego nie uwzględnić wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.

Nie jest również tak by Sąd dał bezkrytycznie wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, czego dowodzi drobiazgowość oceny tego dowodu w uzasadnieniu wyroku. Co więcej, Sąd ten nie doszedł też do przekonania że sędzia prowadzący sprawę (przeciwko J. G.) przekreślił to co D. G. mówił. Sąd I instancji ustalił mianowicie, że powodem rozbieżności była nikła dbałość o szczegóły ze strony Sądu w sprawie IX K 171/12 i w efekcie błędne zrozumienie pytań przez D. G.. Nie wiadomo też jakie dowody ma na myśli prokurator, utrzymując, że Sąd nie uwzględnił dowodów przemawiających za stwierdzeniem, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu. Trzeba tu przy tym zauważyć, że trudno dopatrzeć się jakiegokolwiek motywacji ze strony D. G. do złożenia zeznań nieodpowiadających rzeczywistości. Trzeba stwierdzić, że zeznania D. G. nie dotyczyły w zasadzie tych okoliczności, od których zależało rozstrzygnięcie w sprawie przeciwko J. G. i nie mogły one w takim kształcie ani poprawić ani też pogorszyć sytuacji procesowej J. G.. Dlatego powołanie się przez prokuratora na zasady doświadczenia życiowego jest błędne.

Wobec braku wskazywanych przez prokuratora uchybień apelacja na niekorzyść oskarżonego uwzględniona być nie mogła i Sąd Okręgowy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Konsekwencją nieuwzględnienia apelacji wniesionej przez prokuratora było obciążenie Skarbu Państwa kosztami procesu za postępowanie odwoławcze.